

W WALCE O WYNIKI NAUCZANIA I WYCHOWANIA

Utrwalenie nowego materiału na lekcji

Coraz więcej nauczycieli zdaje sobie sprawę z tego, że wyposażenie uczniów w trwały system wiadomości, umiejętności i nawyków jest ściśle związane z utrwaleniem przerobionego materiału na każdej lekcji. Mimo to jednak niektórzy znaczna większość lekcji przeznaczają przede wszystkim na zaznajomienie uczniów z nowym materiałem, utrwaleniu zaś poświęcają więcej czasu dopiero po przerobieniu jakiegokolwiek obszerniejszego tematu czy działu programu. Takie postępowanie nie jest słuszne. Tylko ten nauczyciel osiągnie dobre wyniki, który stale, systematycznie będzie utrzymywał przerobiony materiał. Utrwalenie jest nieodłączną częścią każdej lekcji zawierającej wszystkie ogniska procesu nauczania.

Należy dokładnie zdać sobie sprawę z tego, co stanowi istotę utrwalania. Często nie rozróżnia się znaczenia terminów: utrwalanie i powtarzanie. Na utrwalenie wiadomości ucznia składa się wiele czynników: zarówno jasne, zrozumiałe i interesujące podanie nowego materiału, jak i jego powtórzenie, wykonywanie ćwiczeń pisemnych i ustnych, usystematyzowanie zdobytych wiadomości oraz zastosowanie ich w praktyce. Widzimy więc, że organizacja całego procesu nauczania ma wpływ na opanowanie materiału programowego przez uczniów. Należy jednak zaznaczyć, że absolutnie nie pomniejsza to znaczenia etapu lekcji przeznaczającego wyłącznie na utrwalanie materiału.

Podstawę utrwalania stanowi nie mechaniczne zapamiętywanie, lecz zrozumienie i świadome przyswajanie oraz nierozłączny związek nauczania z wychowaniem osobowości — oto założenia, które powinny odegrać najważniejszą rolę przy rozstrzygnięciu zagadnienia utrwalania wiadomości.*

Badania przeprowadzone przez psychologów radiologicznych oraz doświadczonych producentów nauczycieli przekonują nas, że jednym z podstawowych warunków trwałego przyswojenia przez uczniów nowego materiału jest należyte zrozumienie go oraz powiązanie z wiadomościami zdobytymi dawniej. Dlatego też producenci nauczyciele bezpośrednio po podaniu nowych wiadomości sprawdzają, czy ucz-

niowie je zrozumieli, czy umieją wykonać przyczynę i skutki danego zjawiska lub faktu, uogólnić je.

Kol. Franciszka Markowska, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 5 w Siedlcach, po objaśnieniu materiału z historii Rzymu na temat: „Walka o ustrój rzyński” (kl. V) zadawała uczniom kilka pytań systematyzujących wiadomości, jak np.: „Przeznaczony wybuch powstania niewolników na Sycylii”. „W jaki sposób Gracchowie chcieli poprawić sytuację w rolnictwie”. „Jakie były przyczyny sprzeciwu optymatów”. „Dlaczego w Rzymie w tym czasie stała się walka klasowa”. itp. Takie postępowanie, według słów nauczycielki, „zmusza uczniów do myślenia, co jednocześnie ułatwia zapamiętywanie podstawowych faktów oraz pozwala zorientować się, czy dzieci rozumieją nową lekcję”.

Dopiero po wyczerpaniu tych pytań i przekonaniu się, że uczniowie rozumieją nowy materiał, kol. Markowska polecała zapisać w zeszytach najważniejsze nazwiska, daty i fakty.

Dużą wagę do utrwalenia przerobionego materiału przywiązuje kol. Irena Araszkiewicz, nauczycielka języka polskiego w klasie VII Szkoły Ćwiczeń TPD w Lublinie. Koleżanka ta, po objaśnieniu nowego materiału na temat: „Zdania podrzędne okolicznikowe czasu i sposobu” polecała uczniom wyszukać przykłady ilustrujące poznane prawo grammatyczne. Uczniowie przytoczyli ich kilkanaście. Ten sposób utrwalania, polegający na tym, że uczniowie sami pod kontrolą nauczycielki podają różnorodne przykłady, dał dobre wyniki. Praca domowa została przygotowana bezbłędnie, co niewątpliwie świadczy o zrozumieniu i utrwaleniu treści lekcji.

Podczas wielu lekcji utrwalenie nowego materiału odbywa się za pomocą ćwiczeń pisemnych. Ten sposób postępowania szczególnie często spotykamy w klasach młodszych szkoły podstawowej.

Kol. Maria Rudkowska, nauczycielka Szkoły Ćwiczeń TPD w Lublinie, po zaznajomieniu uczniów z nowym materiałem na temat: „Wprowadzenie litery „p” polecała dzieciom kilkakrotnie z różnych tekstów (z tablicy, z podpisów pod obrazkami, z zeszytów, z kartek, które dzieci otrzymały) przeczytać wyraz podstawowy „pajac” oraz wyszukać i zapisać na tablicy inne wyrazy z „p”. Koleżanka ta unika przeprowadzania ćwiczeń bliźniaczo podobnych do siebie, które uczniowie zwykle wykonują mechanicznie. Przez wprowadzanie elementu nowości

wzbudza zainteresowanie dzieci, co znacznie ułatwia utrwalenie nowego materiału.

W procesie utrwalania nowopoznanego materiału duże znaczenie odgrywa zastosowanie zdobytych wiadomości w praktyce. Tę formę pracy spotyka się na ogół znacznie częściej na lekcjach przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Np. kol. Janina Zajchowska, nauczycielka fizyki w Szkole Podstawowej nr 152 w Warszawie, podczas lekcji w klasie VI na temat: „Budowa i zastosowanie maszyn prostych” dużo czasu przeznaczyła na utrwalenie materiału. Przede wszystkim polecała uczniom podawać przykłady przedmiotów zbudowanych na zasadzie dźwigni. Nie zanadto się jednak wymienienie przez uczniów odpowiednich nazw, lecz zażądała określenia, gdzie w każdym z danych przedmiotów znajduje się oś obrotu, jakiego rodzaju jest dźwignia, gdzie znajduje się jedno, a gdzie drugie ramie, co uzyskujemy przy posługiwaniu się danym przedmiotem. Utrwalanie wiadomości na tej lekcji zakończono przypomnieniem nazw maszyn używanych przy budowie, a skonstruowanych na zasadzie dźwigni. W tej części lekcji nauczycielka szeroko zastosowała pomoce naukowe w postaci obrazów i modeli omawianych maszyn.

Utrwalenie nowego materiału dopomaga nauczycielom do wykręcia nie dość jasnych dla uczniów sformułowań, pozwala na dokładniejsze uwypuklenie zasadniczych faktów i ich uogólnienie. Należy jednak zaznaczyć, że nie tylko sprawnie zorganizowane etapy utrwalania przyczynia się do uzyskania wysokich rezultatów. Uświadomienie uczniom celu lekcji, nastawienie ich na trwałe zapamiętywanie, jasne i interesujące podanie nowego materiału, wywołanie aktywności intelektualnej uczniów ma niewątpliwie ogromny wpływ na uzyskiwanie wysokich wyników nauczania.

KRYSTYNA KULIGOWSKA

WODKO w Warszawie pomaga nauczycielom w politechnizacji nauczania

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych w m. st. Warszawie prowadzi już od dłuższego czasu prace nad przygotowaniem nauczycielstwa szkół stołecznych do podjęcia realizacji problemu kształcenia politechnicznego. Praca ta przejawiała się w tematyce zebrań międzyzakołowych zespołów przedmiotowych, we właściwym instruktażu pohospitacyjnym nauczycieli i lekcji w szkołach oraz w odpowiednio formułowanych poradach, udzielanych nauczycielstwu indywidualnie przez kierowników sekcji dydaktyczno-naukowych WODKO. Wkład WODKO w przygotowanie nauczycielstwa do podjęcia realizacji kształcenia politechnicznego uzewzewnętrznił się w szczególności w działalności sekcji biologii, geografii, chemii, fizyki, matematyki, rysunku i robót ręcznych, klas I-IV i przedmiotów pedagogicznych.

W niniejszym artykule omówimy obszerniej prace i osiągnięcia w zakresie politechnizacji /sekcji dydaktyczno-naukowej biologii, chemii i fizyki.

Sekcja biologii już w ubiegłym roku szkolnym zainicjowała pracę w zakresie kształcenia politechnicznego. Ze skierowania sekcji 6 nauczycieli biologii szkół stołecznych, wybitnych specjalistów w tym przedmiocie, ukończyło tygodniowy kurs agrobiologiczny w Studium Doskonalenia Kadr Oświatowych w Międzszynie, poświęcony głównie zakładaniu działek przy szkołach i organizacji pracy na tych działkach. Podobny kurs odbył się w Studium Doskonalenia Kadr Oświatowych w Sopocie; ukończyło go również 5 nauczycieli szkół stołecznych, prowadzących już od dłuższego czasu działki przyzwołowe. Uczestnicy kursu przekazali zdobyte wiadomości ogółowi nauczycielom biologii na terenie Warszawy na międzyzakołowych zespołach nauczycieli tego

przedmiotu. Z wyróżniającą się ofiarnością rozpowszechniała wiadomości z tego zakresu, kol. Lidia Natęczowa, nauczycielka biologii w szkole st. lic. w Palenicy, omawiając na zebraniach zespołów plan działki przyzwołowej, organizację pracy na niej oraz rośliny nadające się do hodowli na działce — ważne jako surowiec dla naszej gospodarki narodowej. Kol. Józefa Zborowska — nauczycielka 11-letniej Szkoły TFD XII, członek aktywów sekcji biologii WODKO, zainicjowała i zorganizowała dwie wydzielki nauczycieli biologii (łącznie około 40 osób) do Ogrodu Doświadczalnego Szkoły Główniej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach celem zapoznania się na miejscu z formami i metodami hodowli roślin, we wzorowo prowadzonym ogrodzie mierzurrowskim. Wydzielki do Skierniewic są godne naśladowania, gdyż dają nauczycielstwu dużo materiału nadającego się do praktycznego wykorzystania na terenie własnej szkoły. Sekcja biologii WODKO zorganizowała 4 kursy mikroskopowania, na których nauczyciele biologii, przeważnie młodzi, zapoznali się praktycznie z mikroskopem, jako ważnym narzędziem przy badaniach przyrody, oraz wykonali szereg ćwiczeń przy jego pomocy, związanych z programem biologii w szkole. Ponadto sekcja biologii zorganizowała kurs fizjologii i oparty o praktyczne ćwiczenia, polegający na preparowaniu tzw. podróbek zwierzęcych, uzyskiwanych z Rzeźni Miejskiej. Kurs ten zbliżył niekiedy uczestników do praktycznych zagadnień, objętych programem biologii, i przygotował ich do realizacji celów politechnicznych w nauczaniu tego przedmiotu. Kursy mikroskopowania i fizjologii będą powtarzane do czasu, aż obejmą wszystkich nauczycieli biologii. Praca sekcji biologii WODKO w dziedzinie popularyzowania działek przyzwołowych da-

ła dobre rezultaty. Nauczyciele biologii interesują się żywo tym zagadnieniem i wykorzystują wszystkie możliwości zakładania działek przyzwołowych. Ilość działek wzrasta.

Sekcja dydaktyczna — naukowa chemii WODKO już od dwóch lat przychodzi nauczycielstwu z doradczą pomocą w zakresie kształcenia politechnicznego. Główną formą pracy w tej dziedzinie jest oparcie nauczania chemii na samodzielnym ćwiczeniach młodzieży w laboratorium. Sekcja zwraca szczególną uwagę na sprawę organizacji tych ćwiczeń oraz zapewnienia nauczycielstwu odpowiednich pomocy naukowych. Z inicjatyw kierownika sekcji, kol. Anatoliusza Boguckiego, powstała przy sekcji mała pracownia pomocy naukowych, wykonująca proste zestawy pomocy według pomysłów opracowanych przez kol. Boguckiego i rozpracowywana jest po szkołach. Dzięki wytworzonej na realizację programu chemii w licznych szkołach stołecznych.

Na zebraniach zespołów i na prowadzonych przez sekcję kursach nauczycielstwo uzyskuje doradczą pomoc przy opracowywaniu i przeprowadzaniu ćwiczeń z chemii związanych z kształceniem politechnicznym. Dużo inicjatyw wykazuje kierownik sekcji chemii — kol. A. Bogucki. Od dłuższego czasu walczy on o wprowadzenie specjalizacji w nauczaniu chemii; zagadnienie to nie następuje na ogół trudności w szkołach stopnia licealnego, natomiast w szkołach stopnia podstawowego, w których chemia występuje jedynie w programie klasy VII, zagadnienie to da się rozwiązać tylko wtedy, gdy jeden nauczyciel, odpowiednio przeszkolony, zgrupuje nauczanie chemii w dwóch lub nawet trzech szkołach położonych w pobliżu. O to walczy sekcja chemii i posiada już wyraźne osiągnięcia. Ponieważ nauczanie chemii będzie wtedy związane z kształceniem politechnicznym, gdy opierać się będzie o samodzielne ćwiczenia uczniów, przeto sekcja chemii rozwija ożywioną działalność w kierunku zakładania i zapoatrywania międzyzakołowych pracowni chemicznych w przysiółkach. Kol. A. Bogucki opracował i zamieścił w czasopiśmie „Fizyka i Chemia” szereg artykułów popularyzujących ćwiczenia chemiczne uczniów i kształcenie politechniczne w zakresie chemii. Sekcja chemii z inicjatywą kol. Boguckiego opracowała i rozpracowała po szkołach stołecznych komplety zadań rachunkowych z chemii o tematyce powiązanej z produkcją naszego przemysłu chemicznego i realizacją Planu 6-letniego. Sekcja chemii weszła na drogę opracowywania pewnych zestawów mających duże znaczenie dla problemu kształcenia politechnicznego. Kol. Bogucki opracował 2 ciekawe zestawy, z których jeden w sposób pogłówny przedstawia kolejne etapy produkcji nawozów sztucznych oraz ich praktyczne zastosowanie, drugi zaś obrazuje kolejne etapy produkcji cukru. Pierwszy z tych zestawów zawiera flakony z próbkami poszczególnych nawozów sztucznych, opis ich produkcji, stronę chemiczną produkcji i ich praktyczne zastosowanie. Drugi zestaw zawiera próbki produktów, stanowiących kolejne fazy produkcji cukru, wyzeropujące objaśnienie tej produkcji i jej stronę chemiczną. Zestawy te zostały udostępnione nauczycielstwu i zgłoszone do Komisji Oceny Pomocy Naukowych jako cenna pomoc naukowa.

Sekcja fizyki od dłuższego już czasu realizuje w dostępnym zakresie problem kształcenia politechnicznego. Sekcja stoi na stanowisku, że droga do kształcenia politechnicznego w nauczaniu fizyki prowadzi poprzez zetekniczenie ucznia z przyrządem fizycznym, jako ważnym narzędziem w badaniu zjawisk fizycznych. Dlatego sekcja popularyzuje wśród nauczycielstwa wykorzystywanie przez poszczególne szkoły międzyzakołowych pracowni fizyki przy ul. Hipotecznej 8 i ul. Klonowej 18. Pracownie te obsługują pokątną ilość młodzieży; w szczególności pracownia na ul. Hipotecznej 8, przepuszcza w ciągu miesiąca około 10 000 młodzieży, głównie ze szkół podstawowych, a pracownia przy ul. Klonowej 18, nastawiona głównie na pomoc szkołom licealnym, obsługując miesięcznie około 1500 uczniów. Staraniem sekcji fizyki zorganizowano w ub. r. szkolnym 2 kursy obróbki szkła dla nauczycielstwa, które ukończyło około 40 osób. W środy każdego tygodnia w pracowni na ul. Hipotecznej 8 odbywają się seminaria, przeznaczone dla nauczycieli szkół podstawowych, na których uczestnicy zapoznają się z ćwiczeniami przypadającymi na dany okres czasu i z potrzebną do nich aparaturą. Sekcja fizyki zwróciła uwagę na problem zadań rachunkowych z fizyki, tak ważnych dla powiązania teorii z praktyką oraz dla kształcenia politechnicznego w zakresie fizyki. W szczególności popularyzowano zadania związane z bezpośrednimi obserwacjami uczniów, jak np. wyznaczanie masy silnika trólebusu na podstawie zaobserwowanego napięcia i natężenia prądu, zasilającego silnik trólebusu (młodzieży obserwować powinna wskazania mierników, znajdujących się na tablicy przy kierowcy), lub wyznaczanie długości drutu odporowego w grzejniku o znanej mocy i dostosowanego do znanego napięcia. To ostatnie zadanie może zachęcić młodzież do samodzielnego budowy grzejnika elektrycznego. W dążeniu do zetekniczenia ucznia z praktyką zostały opracowane i są popularyzowane tablice (projektodawcą jest kol. Witold Lubbe — kierownik pracowni fizycznej) przy ul. Hipotecznej 8) obrazujące schemat domowej instalacji elektrycznej, zaopatrzone w „prawdziwy” licznik energii elektrycznej, obejmujące tzw. dzwonek elektryczny z transformatorem, żarówkę i bezpiecznik. Uczniowie, pracujący przy pomocy takiej tablicy, włączają kilka żarówek o znanej mocy, notują czas ich świecenia się, obliczają ilość zużytej energii elektrycznej i porównują wynik rachunku ze wskazaniami licznika lub włączają do instalacji np. grzejnik o nieznannej mocy i z wskazaniem licznika oraz zanotowanego czasu jego pracy wyznaczają jego moc.

Powyższe omówione przykłady wykazują, że kierownictwo i aktywność pedagogiczna WODKO w Warszawie widzą i we właściwy sposób oceniają problem kształcenia politechnicznego i starają się przysięść nauczycielstwu szkół stołecznych z możliwie najskuteczniejszą pomocą w realizacji tego problemu.

W. C.
Brzezinka k. Mysłowic

„Kształcenie politechniczne i problematyka Planu 6-letniego w nauczaniu fizyki“

Zagadnienie politechnizacji w nauczaniu fizyki od czasu wprowadzenia do szkół nowych programów było wielokrotnie omawiane na rozmaitych zebraniach nauczycieli tego przedmiotu.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że zagadnienie politechnizacji nie jest proste nawet dla przedmiotu takiego, jak fizyka. Odpowiednie opracowanie wymaga dużego wysiłku ze strony autora rozpatrującego to zagadnienie, zwłaszcza od strony ogólnej. Należy zaznaczyć, że w stosunkowo niedużej książce pt. „Kształcenie politechniczne i problematyka Planu 6-letniego w nauczaniu fizyki” udało się autorom, zwłaszcza w części ogólnej, przedstawić w bardzo przystępnej formie istotne właściwości kształcenia politechnicznego. Dowiadujemy się tam, że kształcenie politechniczne stanowi jeden z działów „przygotowania do działalności praktycznej”.

Istotą zaś kształcenia politechnicznego jest wyposażenie uczniów w wiadomości dotyczące podstaw energetycznych, technicznych, technologicznych, organizacyjnych i wspólnego procesu produkcji, a także wyrobienie u uczniów umiejętności i nawyków niezbędnych przy operowaniu prostymi narzędziami pracy. Zakres kształcenia politechnicznego szczegółowo i szeroko podano na str. 11, 12, 13 i 14 omawianej książki.

Autor wykazuje dalej, jak wielkie znaczenie wychowawcze, gospodarcze posiada kształcenie politechniczne, które głównie opiera się na fizyce, dającej podstawy do zrozumienia współczesnej techniki. Wykazano, że kształcenie politechniczne ściśle wiąże się z problematyką Planu 6-letniego, opierając się na naczelnym hasle naszej szkoły, tj. powiązaniu wychowawczej pracy szkoły z życiem bieżącym, a więc przede wszystkim z realizacją Planu 6-letniego.

Praca J. Bardeckiego, Cz. Fotymy i K. Lecha składa się z części ogólnej, części szczegółowej dotyczącej realizacji poruszonych zagadnień dla szkół stopnia podstawowego (kl. V, VI, VII) oraz części przeznaczającej dla szkół stopnia licealnego (kl. VIII, IX, X, XI).

W części ogólnej bardzo wyraźnie i konkretnie sprecyzowane są zadania, znaczenie i rola kształcenia politechnicznego w wychowywaniu młodzieży, a także i życia gospodarczym opartym na formach gospodarki socjalistycznej. Autor opiera się na wypowiedziach znanych pedagogów radzieckich, podając równocześnie bogaty wykaz odpowiedniej literatury. Wzruszając się na programie i cytowanych pracach radzieckich, skrupulatnie przedstawia zakres prac, zajęcia przydatne i konieczne dla realizowania kształcenia politechnicznego na poszczególnych szczeblach nauczania fizyki i typach lekcji. W sposób zrozumiały, na przykładach zaczerpniętych z lekcji fizyki, pokazuje trzy stopnie procesu poznania, podane przez Lenina. Autor podaje przykład lekcji w kl. IX, na której mamy przejście od obserwowania przez ucznia zmian ciśnienia wody w zależności od głębokości, poprzez sprawdzenie prawa Archimedeasa, do wyjaśnienia zasady pływania ciał i zastosowania jej przy budowaniu okrętów, aerometrów itp. Wiele przykładów podanych w części ogólnej przekona czytelnika, że nauczyciel fizyki może dostępnymi dlań środkami szkolnymi prowadzić kształcenie politechniczne (wykład, praca laboratoryjna, film, wycieczki, kółko fizyczne, praca pozalekcyjna, praca domowa, odpowiednia literatura, rozwiązywanie zadań rachunkowych, sporządzanie pomocy naukowych itp.).

Szkoda, że autor nie omówił znaczenia oraz współdziałania w kształceniu politechnicznym takich środków, jak Dom Harcerza oraz Młodzieżowy Dom Kultury.

Następnie czytelnik poświęcony jest omówieniu materiału programowego poszczególnych klas z odpowiednim jego nasświetleniem od strony zagadnień postawionych w tytule. Znajdzie tam nauczyciel szczegółowe omówienie tematów, działów, uwzględniające powiązania ich z zagadnieniami kształcenia politechnicznego i problematyką Planu 6-letniego.

* J. Bardecki, Cz. Fotyma i K. Lech: „Kształcenie politechniczne i problematyka Planu 6-letniego w nauczaniu fizyki”, wyd. PZWS, 1952.

Przykładem może być dla kl. V temat: „Produkcja węgla kamiennego w Polsce”. Przy omawianiu materiału lekcyjnego uczeń powinien zapoznać się z nowoczesną techniką przy wydobyciu węgla (np. kombajny węglowe) w Polsce i ZSRR oraz z niebezpieczną i ciężką pracą górników w krajach kapitalistycznych. Znajmijmy również młodzież z przebiegiem walki o przedterminowe wykonanie zaplanowanego wydobycia węgla, a przy tym z ruchem racjonalizatorskim i współzawodnictwem w pracy. Wykazujemy stałe zwiększanie się wydobycia węgla oraz wzrastanie ilości kopaliń węgla kamiennego, brunatnego, a także torfu. Włączamy młodzież do udziału w realizowaniu Planu 6-letniego przez udział jej w oszczędzaniu i propagowaniu oszczędzania węgla w gospodarstwie, ciepłowniach, kotłowniach. Zagadnienie to omawiamy w podobny sposób, lecz w szerszym ujęciu w klasie VI (ciepło spalania), a jeszcze obszerniej w kl. IX.

Godną uwagi jest słuszną przestrożką autora, aby na poziomie podstawowym nie obciążać pamięci uczniów szczegółowymi danymi liczbowymi. Podana tu literatura popularnonaukowa dostosowana jest do możliwości uczniów szkół podstawowych („Młody Zeglarski”, „Morze”, „Horyzonty Techniki”). Natomiast w materiale dotyczącym klas licealnych podano bardzo bogaty wykaz literatury popularnonaukowej oraz czasopism zapoznajających

Wielkie miarze korzystałem również z pomocy miejscowych zakładów pracy, które przydzieliły nam narzędzia, materiały w postaci odpadków i stuzły radą techniczną. Np. miejskowską stolarnią podarowała nam wyrugane listewki i klocek odpadki, które bardzo przydały się później do wykonywania różnych pomocy naukowych.

Nie poprzestaliśmy jednak na tym. Polecieliśmy uczniom klas od V do VII gromadzić różne materiały. Zapowiedziałem, że z zebranych odpadków będziemy wykonywać pożyteczne i ciekawe przyrządy do fizyki, chemii, matematyki i geometrii. Chętnych kolekcjonerów miałem dużo, niemniej co pewien czas przypomniałem o zobowiązaniu. Zainteresowanie rośnie z dnia na dzień. Wyróżniających się uczniów ewentualnie przed klasą i wskazywałem na przydatność odpadków. Dzieci zbierały opakowania kartonowe, skrzynki drewniane, odpadki drzewne, puszkę od konserw, różne rodzaje butelek, drut, sznurki, korek, odpadki szkła, gwoździe, nakrętki drewniane itp.

Na dalszym etapie pomyślałem o wyposażeniu uczniów w proste przyrządy do przeprowadzenia ćwiczeń w zakresie opracowanej tematyki programowej z fizyki. Wiedziałem bowiem, że eksperyment wykonany przez ucznia choćby na najprostszych przyrządach daje o wiele więcej korzyści niż werbalne i formalne powtarzanie lekcji fizyki. Dzieci wykonywały przyrządy nie tylko na zajęciach pozolekcyjnych, ale i w domu celem szybszego zgromadzenia odpowiedniego kompletu. Zrobili uchwyty do probówek z taśmy poliolefinowej od skrzyń i opakowań, stojaki do probówek, lampy spirytusowe z kalamarzy i małych puszek od lakieru, trójniki z drutów, statywy drewniane, stojki z butelek, kociołki do kleju z puszek od konserw itp.

W. C.
Brzezinka k. Mysłowic

Szanować czas nauczyciela



nauczyciele dochodzący lub kiedy zakład pracuje na dwie zmiany albo znów kiedy tylko „okienka” umożliwiają należyte uszerokowanie lekcji, tak aby przedmioty trudniejsze były wykładane przed łatwiejszymi. Bywa też wiele innych okoliczności, które powodują „okienka” i których niesposób tu przewidzieć.

„Okienka” są poza tym często konieczne ze względu na organizację wymiany doświadczeń między nauczycielami. W każdej bowiem szkole są nauczyciele starszy i młodzi, doświadczeni i początkujący, osiągający dobre wyniki pracy i tacy, którzy mają trudności. Tylko „okienka” umożliwiają im wzajemne odwiedzanie się na lekcjach celem wzajemnego doskonalenia się w pracy. Ale „okienka” to tylko wówczas spełniają swą rolę, kiedy stwarza przerwy w lekcjach właśnie u tych nauczycieli, którzy mają odwiedzać lekcje kolegów z odpowiednich przedmiotów.

„Okienka” są też czasem niezbędne dla wyznaczenia godzin przyjęć dla tych rodziców, którzy nie mogą przybyć do szkoły w godzinach podmiotowych. Przy opracowaniu rozkładu godzin lekcyjnych nie można też uniknąć konieczności uwzględnienia pewnych życzeń nauczycieli, uzasadnionych ważnymi okolicznościami osobistymi. Rzecz jasna, przy zachowaniu zasady, że momentem decydującym jest dobro szkoły.

Widzimy więc, że rozkład godzin lekcyjnych w szkole jest ważnym problemem, który nie może być rozwiązywany przez dyrektora (kierownika) szkoły bez porozumienia się z resztą grona nauczycielskiego. Rozkład godzin nie powinien być narzucony nauczycielom drogą zarządzenia administracyjnego przez kierownictwo szkoły, lecz musi być omówiony na posiedzeniu rady pedagogicznej.

Celem opracowania dobrego rozkładu godzin lekcyjnych doświadczeni dyrektorzy (kierownicy) szkół postępują w ten sposób: w pierwszych dniach roku szkolnego zostawiają w pokoju nauczycielskim gotowy podział godzin i zeszyt, w którym nauczyciele poszczególnych przedmiotów zgłaszają propozycje zmian. Dyrektor rozpatruje te propozycje i uwzględnia je w miarę możliwości. Jeżeli prośba jakiegokolwiek kolegi koliduje z dobrem szkoły lub z życzeniem innego nauczyciela, dyrektor (kierownik) odbywa z nimi rozmowę i wzajemnie dochodzą do porozumienia. Dopiero potem wnosi opracowany rozkład godzin lekcyjnych na posiedzenie rady pedagogicznej, uzasadniając jego taki a nie inny układ.

W takich szkołach nie ma zadziwień między nauczycielami a kierownictwem na temat rozkładu godzin lekcyjnych, nie ma też bezużytecznej straty czasu.

A jak przedstawia się sprawa w omawianej szkole?

Z listu koleżanki F. K. wynika po pierwsze, że „okienka” wprowadzone zostały mechanicznie i po drugie, że podział godzin narzucono stał nauczycielom „z góry”. To jest przyczyna marnowania czasu przez nauczycieli i ich rozgorzgnięcia.

Mimo że zbliża się już koniec roku szkolnego, nie jest za późno rewidować całą sprawę na posiedzeniu rady pedagogicznej i wprowadzić niezbędne udoskonalenia w organizacji pracy.

„W roku bieżącym została wprowadzona w naszej szkole innowacja. Ta innowacja są przymusowe „okienka” w czasie zajęć. Każdy z nauczycieli w ciągu tygodnia ma 2 do 3 „okienek”. Nie dlatego, że inaczej nie można było rozłożyć zajęć, ale celowo były robione jakoby dla dobra szkoły. Cała sprawa na tym polega, że ja do dnia dzisiejszego nie mogę dopatrzeć się celowości istnienia tych przymusowych „okienek” dla dobra szkoły. Uważam je za stracony bezużytecznie czas właśnie ze szkoda dla szkoły. Minoło pół roku, wiem, że straciłam 60 godzin, a te godziny straciło całe grono. Jest nas 15 osób. Każda posiada najmniej 2 „okienka” — co w tygodniu czyni 30-40 godzin, w ciągu miesiąca 120-160 godzin, a w ciągu roku?”

„Czy nie lepiej byłoby poświęcić te godziny na pracę z młodzieżą, na prace pozalekcyjne?”

Wysłała się cioteczka, czym uzupełniła to 45 minut. Dzienników uzupełniać nie można, bo są w klasie, zastępować nie ma kogo — uszyję zdrowi. Najczęściej zdobywa partynę do szachów i tak się zagrzywa, że zabraknie mu 45 i 50 min., i wrzeszcze dzwonek nie słyszy”.

Tak pisze do Redakcji „Głos Nauczycielski” nauczycielka szkoły w Piotrkowie Trybunalskim kol. F. K. (nazwisko znane Redakcji).

Na VII Plenum KC PZPR tow. Bolesław Bierut określił wyraźnie, jakim warunkom powinna odpowiadać dobra organizacja pracy w każdym zakładzie. Tylko taka organizacja pracy jest dobra — mówił — przy której moc produkcyjna zakładu jest w pełni wykorzystana. Bardzo ważnym elementem mocy produkcyjnej zakładu jest czas pracowników w nim zatrudnionych.

Zagadnienie „okienek” w rozkładzie godzin lekcyjnych jest właśnie jednym z ważnych zagadnień organizacji pracy w szkole. Nie ulęga wątpliwości, że taki rozkład lekcji, przy którym nauczyciele narazeni są na bezużyteczne trwanie czasu, jest sprzeczny z dobrą organizacją pracy i nie prowadzi do pełnego wykorzystania mocy produkcyjnej szkoły.

Czy ma znaczenie, że nie należy robić „okienek” w rozkładzie godzin lekcyjnych? Nie. Znaczący to tylko, że „okienka” te nie mogą być robione mechanicznie i bezmyślnie, a mają służyć dobru szkoły i nauczyciela.

Są takie sytuacje, przy których nie da się uniknąć „okienek”. Wle o tym każdy, kto kiedykolwiek opracowywał rozkład lekcji. Bywał tak np. wówczas, kiedy w szkole uczył

